Pobrane z czasopisma Annales I - Philosophy and Sociology **http://philosophia.annales.umcs.pl**
Data: 08/09/2026 20:58:29

DOI: 10.17951/i.2018.43.2.41-53

ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN – POLONIA

VOL. XLIII, 2 SECTIO I 2018

EWA GRAJBER
ORCID: 0000-0001-9512-904X
Uniwersytet Warszawski

Antoni Gaudí – samotność geniusza

Antoni Gaudí – Loneliness of a Genius

Kataloński architekt Antoni Gaudí (1852–1926) tworzył u schyłku XIX w. Artyści poszukiwali wówczas nowego stylu, czerpiącego wzory z natury i z tego, co organiczne. W Hiszpanii mówi się o modernizmie, który rozwinął się głównie w Katalonii, gdzie potentaci przemysłowi prześcigali się we wznoszeniu okazałych budowli i zatrudniali do ich projektowania wybitnych architektów. Jednym z nich był Gaudí. Orientował się on w nowych ideach społecznych, artystycznych, a także wynalazkach technicznych i stosował je w swoich projektach. Był człowiekiem wybitnym, wszechstronnie uzdolnionym, innowacyjnym, twórczym i oryginalnym. Biografie (jedną z pierwszych napisał J.F. Ràfols[1], a jedną z ostatnich – J.M. Tarragona i Clarasó[2]) przybliżają jego postać i liczne dzieła. Siedem z nich zostało wpisanych na Listę Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO.

Często pierwsze projekty Gaudíego (zwłaszcza Casa Vicens) określa się jako początek modernizmu. S. Tschudi Madsen, analizując w książce *Art Nouveau* pojawienie się nowego stylu, napisał: „Krajem wszakże, który zdołał wytworzyć najzupełniej wyjątkowy język form, ograniczając się prawie wyłącznie do architektury, była Hiszpania, z jedyną postacią – Antoniem Gaudím jako natchnionym twórcą”[3]. Według P. Thiébauta Gaudí samotnie rozpoczął rewolucję w Barcelonie[4]: czerpał zarówno z dorobku minionych epok, jak i z własnej, ale pozostawał poza głównym nurtem, szedł własną drogą[5]. To architekt trudny do sklasyfikowania. Jego sztukę przypisywano do rozmaitych stylów i tendencji artystycznych:

[1] J.F. Ràfols, *Gaudí 1928*, Barcelona 2011 (edycja faksymilowa).
[2] J.M. Tarragona i Clarasó, *Gaudí, el arquitecto de la Sagrada Família*, Barcelona 2016.
[3] S. Tschudi Madsen, *Art Nouveau*, Warszawa 1987, s. 13.
[4] P. Thiébaut, *Gaudí. El arquitecto visionario*, Barcelona 2001, s. 101.
[5] D. Giralt-Miracle, *Fenomen Gaudíego*, [w:] *Gaudí. Dzieła wszystkie*, Warszawa 2002, s. 9.

Pobrane z czasopisma Annales I - Philosophy and Sociology **http://philosophia.annales.umcs.pl**
Data: 08/09/2026 20:58:29

modernizmu, surrealizmu, ekspresjonizmu, hiperrealizmu. Opisywano ją jako: absurdalną, destrukcyjną, wprowadzającą zamieszanie, niedającą się określić[6]. To tylko kilka opinii badaczy, którzy podkreślają wyjątkowość katalońskiego architekta. Czy jednak można w jego przypadku mówić o geniuszu? Kim właściwie jest geniusz i czy musi być skazany na samotność? Moją uwagę zwróciło to, że Gaudí, który dziś ma stałe miejsce w podręcznikach do architektury, a jego budowle co roku są odwiedzane przez miliony turystów, niemal przy każdym swoim projekcie musiał mierzyć się z wieloma problemami. Często zmagał się z administracją, ze zleceniodawcami projektów, które nie zawsze były realizowane, czy z wykonawcami wątpiącymi w wytrzymałość konstrukcji. Jego budowle wielokrotnie wzbudzały emocje, ale też były przedmiotem krytyki – stawały się pożywką dla prasy i karykaturzystów, podobnie jak ich autor. Poza tym musiał stawiać czoła samotności dnia codziennego, samotności twórcy obdarzonego geniuszem, któremu trudno znaleźć zrozumienie wśród osób mniej wybitnych, które byłyby w stanie mu dorównać czy podążyć jego tokiem myślenia. Tę samotność i niezrozumienie warto przeanalizować, biorąc pod uwagę twórczą ekspresję i innowacyjność Gaudíego, zwłaszcza w odniesieniu do rozwiązań technicznych.

Kim jest geniusz? Oto kilka refleksji, które zawarł I. Kant w *Krytyce władzy sądzenia*. Przede wszystkim to dar natury, „wrodzona predyspozycja umysłu", nie można się więc go nauczyć. Natura niejako wybiera sobie osobę, która zostaje obdarowana talentem i staje się jej narzędziem. Odgrywa ona kluczową rolę – poprzez geniusza „dyktuje reguły" czy też „ustanawia reguły dla sztuki". Z drugiej strony można powiedzieć, że rzeczywista przyroda staje się narzędziem dla geniusza, który tworzy „drugą przyrodę", „ustanawia reguły w imieniu natury". „Oryginalność talentu" powoduje, że nie można przekazać go innym, ale służy on za wzór, inspiruje. Geniusz to zatem oryginalność, połączenie intelektu i wolnej od ograniczeń wyobraźni, a przede wszystkim to, co nazywamy duchem, czyli coś, co ożywia dane dzieło i ma zdolność sprawić, by wywoływało w nas poruszenie. Sztuka geniusza będzie więc takim przedstawieniem, które wyraża ideę estetyczną, porusza, skłania do myślenia, ożywia umysł i otwiera go na poznanie[7].

Odnosząc się do definicji Kanta, należy stwierdzić, że Gaudí jawi się właśnie jako narzędzie w rękach natury, którą nazywa swoją nauczycielką:

> Na świecie niczego nie wynaleziono. Wynalazek polega na tym, żeby zobaczyć to, co Bóg umieścił przed oczami całej ludzkości. Spójrz, jak od tysięcy lat muchy latają, a dopiero teraz my, ludzie, to dostrzegliśmy i zbudowaliśmy samoloty. I ze wszystkim jest tak samo. Spójrz na tego eukaliptusa. Rośnie. Zwróć uwagę na jego pień, jak rozchodzi się na duże i małe gałęzie i jak kończy

[6] J. Bassegoda Nonell, *Aproximación a Gaudí*, Madrid 1992, s. 283–284.
[7] I. Kant, *Krytyka władzy sądzenia*, t. 4, Toruń 2014, § 46–50, s. 185–199.

Pobrane z czasopisma Annales I - Philosophy and Sociology **http://philosophia.annales.umcs.pl**
Data: 08/09/2026 20:58:29

się na listkach. Dobrze się przyjrzyj: na tych powierzchniach i na tych liniach ujawnia się figura geometryczna. A tam jest palma. I w całym ogrodzie drzewa utrzymują się pionowo i z gracją podtrzymują wszystkie swoje elementy. Nie potrzebują zewnętrznych podpór ani przeciwwagi. Od tysięcy lat to jest model, który wykonał Bóg[8].

Gaudí mawiał również, że architekt, który – korzystając z praw natury – tworzy nowe dzieła, kontynuuje pierwotny akt stwórczy[9].

J. Bassegoda Nonell, wybitny badacz twórczości Gaudíego, pisał o jego wyjątkowej mądrości – otóż obserwował i analizował struktury, które idealnie sprawdzały się przez miliony lat funkcjonowania i stosował je w elementach konstrukcyjnych. Co ciekawe, zauważył, że jest to postać nie do naśladowania, a ci, którzy usiłowali to robić, ponieśli porażkę[10].

Kant w dalszym ciągu swojego rozważania nadmienia, że gdyby miało dojść do sporu co do „zawartości" smaku i geniuszu w jakimś dziele i któryś z nich miałby być „złożony w ofierze", to byłby to geniusz[11]. Jest więc on w jakiś sposób „skazany". Oznaczałoby to, że łatwiej zaakceptować brak smaku niż genialność.

Dodajmy jeszcze kilka słów na temat geniusza. Wprowadza on do rzeczywistości intelektualnej czy artystycznej nowe elementy bądź używa tych istniejących, ale w taki sposób, w jaki jeszcze do tej pory nie były stosowane, albo dający niespotykany dotąd efekt[12]. Żyje jakby „w przyszłości", gdyż ma szczególną zdolność jasnowidzenia. To samotny bohater, który wierzy, że będzie ona lepsza, jest więc „postępowym optymistą"[13]. Jego sztuka jest jak lampa, jak twórcze oświecenie, odzwierciedlenie wewnętrznego światła, jak ogień, boski impuls. Jest instrumentem natury, strażnikiem tajemniczej wiedzy czy mądrości, mówi to, co słyszy w głębi siebie, jest niewytłumaczalny. Postępuje zgodnie z prawem boskim czy

[8] „En el mundo no se ha inventado nada. La fortuna de un invento consiste en ver lo que Dios ha puesto ante los ojos de toda la humanidad. Mire como hace miles de años que las moscas vuelan, y no ha sido hasta ahora que los hombres lo hemos visto y hemos construido los aeroplanos. Y con todo pasa lo mismo; mire este eucalipto. Crece. Fíjese en su tronco, cómo se resuelve en las ramas y ramitas, y acaba con las hojas. Fíjese bien: en estos planos y en estas rayas hay manifiesta una figura geométrica. Y allí hay una palmera; y en todo el jardín árboles que se mantienen de pie y sostienen con gracia todos sus elementos. No tienen necesidad de materiales exteriores ni de contrapesos. Este es modelo milenario que Dios nos ha hecho" – J. Ràfols, za: I. Puig Boada, *El pensamiento de Gaudí*, Barcelona 2015, s. 192–193 (nr 231).

[9] J. Bergós, za: I. Puig Boada, *El pensamiento…*, s. 261 (nr 400).

[10] J. Bassegoda Nonell, *Formas de la arquitectura de Gaudí*, [w:] J. Bassegoda Nonell, G. García Gabarró, *La Cátedra de Antoni Gaudí. Estudio analítico de su obra*, Barcelona 1998, s. 13–36.

[11] I. Kant, *op. cit.*, s. 198–199.

[12] W. Wordsworth, *Essay Supplementary to Preface*, 1815, www.bartleby.com/39/39.html [dostęp: 31.05.2018].

[13] A. Luque, *Arte moderno y esoterismo*, Lleida 2002, s. 331–335.

Pobrane z czasopisma Annales I - Philosophy and Sociology **http://philosophia.annales.umcs.pl**
Data: 08/09/2026 20:58:29

prawem natury, które ma wyryte w sercu. Innego nie zna i nikt nie może mu pomóc w jego działaniu. Musi odnaleźć siłę i pomoc w samym sobie. Jest samotny. Odznacza się niezwykłą wyobraźnią, kreatywnością i… szaleństwem. Żyje we śnie. To, co świadome łączy się z tym, co nieświadome; to, co fizyczne/materialne wiąże się z tym, co niematerialne/duchowe; dzień integruje się z nocą, a on sam – z całym światem. Dzięki wyobraźni świat przekształca się w sen, a sen – w świat. Istnieją elementy wspólne między genialnością i szaleństwem. Geniusz jest poza swoim czasem, poza tym wszystkim, co dane społeczeństwo uważa za normalne, logiczne czy akceptowalne. Niszczy schematy, a jego sposób postrzegania nie odpowiada temu, co uchodzi za zdrowe, poprawne bądź odpowiednie. Stąd wynika niezrozumienie, brak uznania dla danej osoby ze strony jej współczesnych. Tak rodzi się „melancholijna samotność geniusza”[14]. Geniusze, czy w ogóle są ludźmi? – pyta w *Nędznikach* V. Hugo[15].

W tym kontekście wyjątkowego znaczenia nabiera powtarzana w wielu książkach o Gaudím anegdota, według której po egzaminie końcowym E. Rogent, dyrektor szkoły architektonicznej, miał powiedzieć: „Dziś przyznaliśmy tytuł architekta szaleńcowi bądź geniuszowi”.

Jeszcze w czasie studiów w Szkole Architektonicznej w pewnych środowiskach związanych z budownictwem Gaudí zyskał sławę tzw. złotej rączki. Podkreślano, że posiada niespotykaną wyobraźnię, typową dla wynalazców – samouków[16].

W licznych publikacjach na temat Gaudíego znajdują się bezpośrednie bądź pośrednie odniesienia do jego geniuszu, a czasem także samotności. Przytoczę kilka przykładów. E. Casanelles napisał, że Gaudí miał strukturę umysłową charakterystyczną dla twórców samotnych od urodzenia[17]. E. Westerdhal określił jego działanie i twórczość jako człowieka wyzwolonego, funkcjonującego we śnie, który urzeczywistnił największą z istniejących wolności – swoim ulotnym marzeniom nadał formę w kamieniu[18]. Należałoby go umieścić na wysokiej pozycji w skali geniuszy. Miał taki typ osobowości, który jest w stanie wznieść nas na wyżyny, aż do gwiazd, jak impet cyklonu[19]. Z kolei J. Monserrat przywołał obraz śmierci Gaudíego – po wypadku nie udzielono mu pomocy, zmarł samot-

[14] D. Estrada Herrero, *El arte de los genios*, [w:] *Estética*, Barcelona 1988, s. 147–195.

[15] V. Hugo, *Los miserables*, T. 1, Barcelona 1982, s. 57.

[16] J. Castellar-Gassol, *Gaudí, la vida de un visionario*, Barcelona 1999, s. 52.

[17] E. Casanelles, *Nueva visión de Gaudí*, Barcelona 1965, s. 12.

[18] E. Westerdhal, *Gaudí: soledad y gratuidad del sueño*, “Los Papeles de Son Armadans” 1959, T. XV, núm. 45 bis, s. 61, 82.

[19] A. Sartoris, *Polimorfismo de Gaudí*, “Los Papeles de Son Armadans” 1959, T. XV, núm. 45 bis, s. 36.

Pobrane z czasopisma Annales I - Philosophy and Sociology **http://philosophia.annales.umcs.pl**
Data: 08/09/2026 20:58:29

nie w szpitalu dla ubogich. To symbol dramatyzmu towarzyszącego architektowi przez całe życie w małych dawkach, ale stale i z rosnącą tendencją. Była to trudna droga, wiodąca do całkowitej samotności, którą symbolizuje końcowa scena śmierci[20].

Czy Gaudí miał świadomość swojego geniuszu i w związku z tym towarzyszyło mu poczucie wyższości? Według G. van Hensbergena dość wcześnie ujawniły się takie cechy jego charakteru, jak: nieposkromiona ambicja, brak skromności, problemy ze znalezieniem odpowiedniej skali dla swojej twórczości[21]. Miał przy tym jednak dużo szczęścia, ponieważ tuż po ukończeniu studiów poznał E. Güella, bogatego przemysłowca i mecenasa sztuki, dzięki któremu praktycznie bez ograniczeń mógł realizować swoje projekty.

> Sądy Gaudíego były często skandaliczne. Negował prace braci Van Eyck, van Dycka i Rembrandta, gdyż uważał ich za artystów „tworzących do salonów nowobogackich" i „trzeciorzędnych dekoratorów" […]. Innym razem zakwestionował wyrażone w Kaplicy Sykstyńskiej rozumienie przestrzeni Michała Anioła, gdyż według niego było w nim tyle wrażliwości, co u rzeźnika formującego niekończący się łańcuch pęt kiełbasy[22].

Z biegiem lat nie tylko sztuka, ale również osobowość architekta ewoluowała, podążając w stronę ascetyzmu. Pod koniec życia poświęcił się wyłącznie budowie świątyni Sagrada Família; wielokrotnie mawiał, że kiedyś ludzie z całego świata będą przyjeżdżać, żeby ją obejrzeć[23]. Dziś widzimy, że były to prorocze słowa. Ponadto kiedyś powiedział o sobie, że ma wojowniczy temperament, mimo to udało mu się zwalczyć w sobie wiele rzeczy, z wyjątkiem trudnego charakteru. Przyznał, że każdy upadek czy niepowodzenie są wynikiem zbytniego zaufania sobie[24]. Miał więc świadomość swojej wyjątkowości i niełatwej natury. Może był to rodzaj pychy, nad którą starał się panować, pracując nad sobą i ucząc się pokory, by pod koniec życia poświęcić swój czas i siły na realizację tylko jednej idei – wzniesienia świątyni dla narodu katalońskiego, którą kontynuowałyby kolejne pokolenia, tak jak w przypadku średniowiecznych katedr.

Gaudí zatem, zgodnie z charakterystyką genialnych jednostek, był skazany na samotność wynikającą z niezrozumienia i funkcjonowania w społeczeństwie wśród osób mniej wybitnych. Na czym polegał jego geniusz – to temat na osobne rozważania. Wspomnę tylko jego niezwykłą wyobraźnię i swobodę, używanie

---

[20] J. Monserrat, *El efecto de la Cosmovisión en la obra de Gaudí*, "Humanitas" 2004, núm. 35, s. 511.

[21] G. van Hensbergen, *Gaudí*, Poznań 2003, s. 45.

[22] *Ibidem*, s. 191.

[23] I. Puig Boada, *El Templo de la Sagrada Família*, Barcelona 2010 (edycja faksymilowa), s. 6.

[24] J. Bergòs, za: I. Puig-Boada, *El pensamiento…*, s. 209, 210 (nr 289, 291).

Pobrane z czasopisma Annales I - Philosophy and Sociology **http://philosophia.annales.umcs.pl**
Data: 08/09/2026 20:58:29

nowych materiałów, stosowanie licznych rozwiązań technicznych własnego pomysłu oraz powierzchni prostokreślnych, które we współczesnym budownictwie nikogo nie dziwią.

Oczywiście, należy wziąć pod uwagę to, że każda ekspresja twórcza jest narażona na krytykę, ale w przypadku Gaudíego była to krytyka ciągła. R. Álvarez Izquierdo w książce *Gaudí* zauważył, że niewybredne komentarze i porównania towarzyszyły dziełom architekta od samego początku. Z tego powodu musiał nauczyć się nie przywiązywać do nich wagi („archiwizować" je), był świadomy własnego geniuszu i tego, że znacznie wyprzedzał swoją epokę. Miał stałą odpowiedź na przedstawiane mu uwagi i zamknięcie dyskusji, którą można ująć następująco: Tak uważam, bo jestem tego pewien[25]. Literatura dotycząca Gaudíego pełna jest anegdot i opisów perypetii związanych z realizacją jego projektów, dlatego ograniczę się tylko do kilku przykładów.

Architekt i jego dzieła były często inspiracją dla komentarzy ustnych i pisemnych – prasa umieszczała na ich temat niepochlebne artykuły i opinie oraz karykatury. Gaudí potrafił od razu zareagować na uszczypliwe uwagi, jak np. w przypadku porównania ambon z katedry na Majorce do dwóch ustawionych naprzeciwko siebie tramwajów. Miał wtedy zapytać: „Czyż wagony tramwajowe nie są piękne?"[26]. Zdarzało się, że jego pomysły z różnych powodów nie były realizowane. Jako jedną z przyczyn rezygnacji z wykonania projektu misji franciszkańskich w Tangerze podaje się to, że był on zbyt rewolucyjny i rozmijał się z oczekiwaniami franciszkanów[27]. Budowlą, która wzbudzała stałe i rozliczne emocje, była kamienica Casa Milà. Gaudí zaprojektował podziemny garaż, a przestrzenne mieszkania miały wszystkie nowoczesne udogodnienia – od centralnego ogrzewania do bieżącej ciepłej wody. Jej monolityczna postać mogła wydawać się surowa, ale architekt zamierzał tchnąć w nią odrobinę życia, zachęcając mieszkańców do ozdobienia balkonów bujną roślinnością, której utrzymanie miał ułatwić system samonawadniania. Kamienica pozostała jednak bez zieleni. Jej falująca kamienna bryła szybko zyskała miano kamieniołomu i stała się jednym z najbardziej krytykowanych budynków w tamtym czasie. Prace wstrzymywano i zawieszano. Krążyły o niej żarty, mnożyły się karykatury, np. dziecko prosi ojca chrzestnego o babkę wielkanocną w kształcie tego domu, a ewentualny najemca odrzuca mieszkanie, bo na tych przedziwnych balkonach niemożliwe jest powieszenie kobierców w Boże Ciało. Poza tym była przedstawiana jako: hangar dla

[25] R. Álvarez Izquierdo, *Gaudí*, Madrid 1992, s. 84.

[26] G. van Hensbergen, *op. cit.*, s. 127.

[27] M. Akalay Nasser, *Gaudí el africanista: un proyecto inédito, las misiones católicas de África*, [w:] M.V. Alberola Fioravanti, F. de Ágreda Burillo, B. López García (ed.), *Ramón Lourido y el estudio de las relaciones hispanomarroquíes*, Madrid 2010, s. 45.

Pobrane z czasopisma Annales I - Philosophy and Sociology **http://philosophia.annales.umcs.pl**
Data: 08/09/2026 20:58:29

sterowców, bunkier ze strzelającymi z wnętrza armatami, składowisko złomu, przykład architektury o funkcji pomiędzy gniazdem a grobowcem, miejsce oferujące na sprzedaż wnętrzności dorsza (w nawiązaniu do wyglądu balkonów) czy schronienie dla zwierząt, na którego dachu Gaudí toczy walkę z Milà (zleceniodawcą budowy). Miała być hołdem dla Maryi. Jej rzeźbę z archaniołami architekt chciał umieścić na szczycie kamienicy, co w ówczesnych czasach niepokojów religijnych mogło budzić opór – stąd ta walka. Spór z Milà zakończył się w sądzie. G. van Hensbergen opisał perypetie związane z budową kamienicy i jej odbiorem przez ówczesną społeczność oraz wyraził ciekawy osąd, niejako na podsumowanie tamtejszych wydarzeń:

> Wraz z Casa Milà Gaudí stworzył zaskakująco potężny, otwarty na interpretacje budynek, który głęboko zapadł w zbiorową podświadomość, badając głębię katalońskiej tożsamości. Jednocześnie architekt zapędził się w sytuację bez wyjścia. Karykatury, dowcipy i historyjki na zawsze wyznaczą granice przyszłych interpretacji. Od tej chwili dziedzina kulturalnego sporu polegającego na dręczeniu Gaudíego wyszła poza wąskie kręgi artystycznego światka Barcelony na szerszą arenę publiczną[28].

Gaudí miał powiedzieć o Casa Milà, że była „jak lodołamacz na Morzu Arktycznym, który zmiażdżył i rozłupał drogę dla mniejszych statków"[29], wytyczając niejako nowy kierunek dla przyszłych twórców. Co istotne, nie wszyscy go krytykowali. Gdyby tak było, nie miałby pracy. Jak już wspomniałam, zawsze mógł liczyć na wsparcie swojego mecenasa E. Güella, który zlecił mu m.in. przygotowanie projektu swojego pałacu. Złośliwie mówi się, że obaj panowie byli jedynymi, którym budowla się podobała. Pewnego dnia mieli podziwiać z przeciwległego chodnika, jak mocowano przy wejściu żelazne fragmenty godła Katalonii, co dwaj przechodnie głośno skomentowali: „Co za dziwaczne i szkaradne rzeczy tam umieszczają!". Na co Güell, ściskając Gaudíego, miał równie głośno powiedzieć: „Teraz jeszcze bardziej mi się podoba!"[30].

Jak widać, twórczość Gaudíego nie znalazła powszechnego uznania i po prostu się nie podobała. Mamy tu do czynienia z jednej strony z niezrozumieniem twórczej ekspresji (z czym borykają się różni artyści), a z drugiej ze swoistą niemocą twórcy – trudno jest mu bowiem wyrazić swój zamysł, skoro ma być zrealizowany rękami innych osób. Gaudí współpracował z artystami i rzemieślnikami. Miał wizję tego, jak ma wyglądać dana rzecz, ale czasem trudno mu było to wytłumaczyć czy wyegzekwować. Tu też spotykał się z niezrozumieniem i zdarzało

[28] G. van Hensbergen, *op. cit.*, s. 161.
[29] *Ibidem*, s. 184.
[30] R. Álvarez Izquierdo, *op. cit.*, s. 47.

Pobrane z czasopisma Annales I - Philosophy and Sociology **http://philosophia.annales.umcs.pl**
Data: 08/09/2026 20:58:29

się, że sam interweniował, np. pewnego razu w kuźni zdenerwował się na jednego z wykonawców, gdy ten nie był w stanie nadać żelazu odpowiedniego kształtu, dlatego zabrał mu młot i z ferworem zaczął tak modelować metal, by uzyskać efekt, jaki sobie wyobraził[31]. Znana jest również historia o tym, jak doprowadził do łez kamieniarza, który miał wyrzeźbić różę zwieńczającą szczyt fasady kamienicy Casa Milà. Za model posłużyła mu konkretna żywa róża, a Gaudí chciał wydobyć jej istotę/esencję, by stanowiła symbol. „Tak długo zacierał szczegóły, aż w końcu powstała idealna i niekonkretna róża – zmrożona w momencie powstawania"[32]. Realizując swoje ostatnie dzieło, zupełnie się w nim „zatopił", niemal z szaleńczym zapałem. Oto jak tworzył portal Narodzenia Pańskiego kościoła Sagrada Família:

> Zbuduje portal poświęcony Narodzinom Bożego Dzieciątka i musi złożyć u Jego stóp cały zewnętrzny i wewnętrzny świat, który w środku [aż] wrze; walka jest straszna; ci, którzy są u jego boku, widzą, jak chudnie; pogrążony w myślach, nie widzi ani nie słyszy tych, którzy go pytają o rzeczy związane z pracą, i jest surowy wobec tych, którzy nie potrafią wykonać tego, co on widzi już ucieleśnione. Nie wystarczają mu rysunki; własnymi rękami musiał stopniowo kształtować materię tak, by ukazała przebudzenie się do życia, aż każdy element nabrał kształtu i znalazł swoje miejsce już na zawsze […][33].

Trzeba przyznać, iż Gaudí zdawał sobie sprawę z tego, że był bardzo wymagającym człowiekiem, dążącym uparcie do perfekcji. Jak sam powiedział, zmęczył wielu ludzi, bo nie uznawał rzeczy za zakończoną, dopóki nie była wystarczająco dobra, co oznaczało, że już nie można było nic zrobić lepiej[34].

Uważam, że trudniejsze od braku zrozumienia konkretnych środków wyrazu było dla Gaudíego mierzenie się z kwestionowaniem zastosowania nowych rozwiązań technicznych. Innymi słowy, problemem była jego kreatywność i innowacyjność. Często piętrzyły się przeszkody administracyjne, musiał się z nimi wielokrotnie zmagać. Przedstawiane mu zastrzeżenia czy zarzuty były poniekąd podważaniem jego kompetencji zawodowych. Pojawiały się też „drobne" sprawy, jak przypadek kamienicy Casa Calvet. Kiedy jej plany przedstawiono władzom miasta, zaobserwowano, że wysokość budynku przekracza tę określoną w pozwo-

[31] P. Thiébaut, *op. cit.*, s. 33.

[32] G. van Hensbergen, *op. cit.*, s. 152.

[33] „Va a construir el portal consagrado al Nacimiento de Dios Infante y ha de poner a sus pies todo el mundo exterior y el interior que bulle dentro de sí; la lucha es de gigante; los que están a su vera notan cómo adelgaza; abstraído en sus pensamientos no ve ni oye a los que le interrogan sobre cosas mismas del trabajo, y es duro con los que no saben ejecutar lo que él ve ya corpóreo. No le bastan los dibujos; con sus propias manos ha de ir modelando el despertar a la vida, de la materia, hasta que todo ha tomado forma y situación para siempre […]" – I. Puig Boada, *El Templo*..., s. 144.

[34] *Ibidem*, s. 155.

Pobrane z czasopisma Annales I - Philosophy and Sociology **http://philosophia.annales.umcs.pl**
Data: 08/09/2026 20:58:29

leniu. Gaudí miał wysłać swojego pomocnika z linijką i ołówkiem, żeby „obciął" projekt linią poziomą (chodziło o wystające szczyty), co całkowicie zakłócało wygląd całej fasady. Sprawę udało się rozwiązać dzięki zleceniodawcy, który był osobą wpływową[35]. Inne przypadki były dużo poważniejsze. Przytoczę tu jako przykład budowle z rejonu Kastylii-Leon. Dwaj przedsiębiorcy i wspólnicy handlowi zlecili Gaudíemu wzniesienie w Leon budynku mieszkalnego, w którym parter miał być przeznaczony na działalność handlową, a piwnice byłyby przeznaczone na magazyn. Tamtejsi architekci, widząc wylewanie fundamentów, orzekli, że cała konstrukcja się zawali. W odpowiedzi na te uwagi Gaudí poprosił o przysłanie raportów technicznych na piśmie, żeby mógł oprawić je w ramki i powiesić na ścianie, kiedy budowa będzie już zakończona. Mieszkańcy również nie byli pozytywnie nastawieni do wznoszonego budynku. Dzieci, bawiąc się, podśpiewywały: „Casa de los Botines się wali"[36]. Prace ukończono bardzo szybko – w dziesięć miesięcy. Jednak bardziej spektakularnym przykładem jest wcześniejszy projekt pałacu biskupiego w Astordze. Miał on zostać najpierw zatwierdzony przez Królewską Akademię Sztuk Pięknych św. Ferdynanda w Madrycie (Real Academia de Artes de San Fernando de Madrid). Wiedząc o tym, Gaudí zrezygnował z wprowadzenia wielu innowacji, na które w innych wypadkach sobie pozwalał, ale i tak doprowadził do konsternacji wśród architektów, którzy zwrócili projekt do poprawki, a po poprawkach odesłali go ponownie… Kiedy w końcu można było przystąpić do prac, w Astordze wybuchły protesty – swoje oburzenie wyrazili publicznie nie tylko prezydent miasta i inni przedstawiciele władz cywilnych i kościelnych, ale także mieszkańcy. Mimo to nie zrezygnowano z budowy, prace trwały, aż nadszedł moment stawiania potrójnego łuku w portyku. Takiej okazji nie można było przegapić – tłumy przybyły, żeby to obserwować, a architekci z całej Hiszpanii czekali na porażkę tego według nich szaleńczego pomysłu. Zadanie było trudne – klińce sklepienia zawaliły się dwa razy, co przyjęto z ogromną radością. Pracę utrudniał wiatr i śnieg. Gdy zaczęło się ściemniać, Gaudí opuścił miejsce, z którego kierował całym przedsięwzięciem, i własnymi rękoma wraz z pomocnikiem ustawił łuki na nowo. Sprawy skomplikowały się jeszcze bardziej, gdy zmarł zleceniodawca – biskup Grau. Gaudí próbował zawalczyć o swój projekt, ale w końcu złożył dymisję, stwierdzając, że więcej jego noga w Astordze nie postanie oraz że kontynuatorzy nie będą w stanie sfinalizować prac i raczej pozostawią pałac w niedokończonym stanie. Tak też się stało. Kiedy próbowano zmienić rozplanowanie wnętrza, zawaliły się sklepienia, co wykorzystano, żeby zarzucić Gaudíemu niekompetencję. Budynek stał „opuszczony" do lat 60.

[35] R. Álvarez Izquierdo, *op. cit.*, s. 109.
[36] J.M. Tarragona i Clarasó, *op. cit.*, s. 147.

Pobrane z czasopisma Annales I - Philosophy and Sociology **http://philosophia.annales.umcs.pl**
Data: 08/09/2026 20:58:29

XX w., kiedy to zdecydowano kontynuować budowę[37]. Kolejnym budowniczym jednak nie udało się umieścić na dachu trzech aniołów, które stoją dziś przed pałacem jak niemi świadkowie ich niemocy.

Tych kilka przykładów pokazuje, że Gaudí przy realizacji swoich projektów napotykał wiele problemów, musiał więc odznaczać się hartem ducha i niezwykłą wytrwałością. Przekaz jego architektury przez wiele dekad nie znalazł powszechnego zrozumienia. J. Blanca Armenteros określiła jego dzieła jako próbę odzyskania pozytywnych wartości, które gdzieś zostały zagubione w coraz bardziej uprzemysłowionym świecie. Architekt starał się wydobyć to, co najlepsze ze wszystkich stylów historycznych. Jego dzieła, o znaczeniu transcendentalnym, można więc uznać za protest przeciwko utracie wartości moralnych. W kontekście ówczesnej sytuacji, kiedy do głosu dochodziły ruchy anarchistyczne, podjęcie przez Gaudíego decyzji o zbudowaniu kościoła na miarę średniowiecznych katedr należy uznać za szalony pomysł[38]. Kiedy zmarł, tłumy ludzi zapełniły ulice Barcelony w iście królewskim orszaku podążającym za jego trumną aż do kościoła Sagrada Família, gdzie został pochowany. Musiał jednak czekać dziesiątki lat, żeby przyszłe pokolenia architektów zaczęły doceniać jego dorobek. Dziś prowadzone są starania, by jego kolejne dzieła stanowiły element światowego dziedzictwa kultury.

Po śmierci Gaudíego w 1926 r. F. Leo napisał artykuł *Gaudí… genial en tot* (*Gaudí… we wszystkim genialny*), w którym poddał analizie właściwości geniuszy i ich rolę w społeczeństwie. Geniusz to intuicja, dynamika i siła twórcza, zostają nim obdarzeni tylko nieliczni. Tacy ludzie są nierozumiani przez społeczeństwo, w którym żyją, choć stanowią jego olbrzymi potencjał. Często za życia są opuszczeni/osamotnieni, dopiero po śmierci docenia się ich dzieła. Zazwyczaj mają jakąś szczególną misję do spełnienia, której zarazem są pierwszymi ofiarami. Dodają swoim społeczeństwom skrzydeł, żeby wzrastały i rozkwitały. Gaudí żył w szczególnym czasie, kiedy nabierały sił ruchy dążące do odrodzenia Katalonii. W takiej sytuacji, gdy formuje się tożsamość narodu, jedna wybitna czy genialna postać może zrobić więcej niż tysiące naukowców czy twórców[39]. Samotność byłaby zatem ceną realizacji tego, do czego zostali powołani ludzie obdarzeni iskrą geniuszu. O tym, że mają do odegrania jakąś rolę, wspomina również W. Wordsworth[40]. Sami, posiadając większą wrażliwość czy zdolność odczuwania i postrzegania, przyczyniają się do poszerzenia tej sfery u innych tak, byśmy jako ludzie nie tylko czerpali większą

[37] R. Álvarez Izquierdo, *op. cit.*, s. 59–61.

[38] J. Blanca Armenteros, *Arquitectura y religión en Gaudí*, "Anales de Historia del Arte" 1996, T. 6, s. 123–140.

[39] F. Leo, *Gaudí… genial en tot*, "Estudis Franciscans" 1926, Etapa 3, Any 20, T. 38, s. 5–8, 81–91, 161–173.

[40] W. Wordsworth, *op. cit.*, s. 32.

Pobrane z czasopisma Annales I - Philosophy and Sociology **http://philosophia.annales.umcs.pl**
Data: 08/09/2026 20:58:29

przyjemność, ale także odnieśli korzyść z tego, co odnajdujemy w rzeczywistości, która jest naszym udziałem. E. Casanelles zauważa, że geniusze, podobnie jak prorocy, mają być dla nas przykładem, głosem nawołującym do patrzenia dalej i poszukiwania czegoś więcej niż tylko materialnego dobrobytu[41].

Gaudí postrzegał i interpretował świat na swój sposób – dla jednych genialny, dla innych kontrowersyjny czy nieszczególny. Został w pewnej mierze „zrehabilitowany", zyskał bowiem międzynarodowe uznanie, wciąż odkrywane są nowe aspekty jego dokonań i twórczości. Kolejne budowle według jego projektów są udostępniane milionom zwiedzających, którzy z wyprzedzeniem rezerwują bilety bądź wytrwale stoją w długich kolejkach. Kiedy wysiadamy z pociągu na stacji Passeig de Gràcia, widzimy ściany peronów, na których widnieje ciąg ogromnych zdjęć przedstawiających Casa Batlló i Casa Milà, jak gdyby były jedyną atrakcją jednej z najbardziej popularnych i odwiedzanych ulic miasta. W licznych sklepach z pamiątkami można kupić gadżety przedstawiające projekty Gaudíego bądź w jakiś sposób nawiązujące do jego twórczości oraz koszulki z wizerunkiem architekta ze zdjęcia z 1878 r., kiedy uzyskał dyplom: z bujną brodą i wąsami, jakby melancholijnego, przeszywającego na wskroś zamyślonym spojrzeniem – to ten sam, który na karykaturze ze swojej epoki autorstwa F. Eliasa jak nędznik wychudły, ze zgarbionymi plecami, rękoma zarzuconymi do tyłu, z niestrzyżonymi włosami, zarośniętymi wąsami i brodą, z wygniecionym kapeluszem, w porwanym ubraniu, w butach z odklejoną podeszwą przechadza się na zgiętych w pół kolanach przed kościołem Sagrada Família[42].

Czy czuł się samotny? Kiedyś przyznał, że jego najbliżsi przyjaciele umarli, nie ma rodziny, klientów, w ogóle nic nie posiada, zanurzył się więc w kompletnej samotności, ale jednocześnie mógł całkowicie poświęcić się budowie świątyni. Powiedział też w jednej rozmowie, że nie jest sam, bo otaczają go rozliczne cuda[43]. A może samotność geniusza nie jest taka, jak my ją pojmujemy czy definiujemy? Jeśli geniusz to boska iskra, to może przez to, że „dotyka światła", żyje w innym wymiarze, którego my nie widzimy, ma inne postrzeganie świata, czerpie ze źródła znajdującego się poza naszym ludzkim rozumieniem, żyjąc nie w przeszłości, teraźniejszości czy przyszłości, lecz ponad pojmowanym przez nas czasem? Może to, czego doświadcza i co tworzy, wypełnia tę pustkę, którą my nazywamy samotnością, wtłaczając go w nasze pojęcia i reguły?

---

[41] E. Casanelles, *Introducción a Gaudí*, "Los Papeles de Son Armadans" 1959, T. XV, núm. 45 bis, s. 23.

[42] G. van Hensbergen, *op. cit.*, s. 204.

[43] J. Bergòs, za: I. Puig Boada, *El pensamiento…*, s. 269 (nr 426).

Pobrane z czasopisma Annales I - Philosophy and Sociology **http://philosophia.annales.umcs.pl**
Data: 08/09/2026 20:58:29

BIBLIOGRAFIA

Akalay Nasser M., *Gaudí el africanista: un proyecto inédito, las misiones católicas de África*, [w:] M.V. Alberola Fioravanti, F. de Ágreda Burillo, B. López García (ed.), *Ramón Lourido y el estudio de las relaciones hispanomarroquíes*, Madrid 2010.
Álvarez Izquierdo R., *Gaudí*, Madrid 1992.
Bassegoda Nonell J., *Aproximación a Gaudí*, Madrid 1992.
Bassegoda Nonell J., *Formas de la arquitectura de Gaudí*, [w:] J. Bassegoda Nonell, G. García Gabarró, *La Cátedra de Antoni Gaudí. Estudio analítico de su obra*, Barcelona 1998.
Blanca Armenteros J., *Arquitectura y religión en Gaudí*, "Anales de Historia del Arte" 1996, T. 6.
Casanelles E., *Introducción a Gaudí*, "Los Papeles de Son Armadans" 1959, T. XV, núm. 45 bis.
Casanelles E., *Nueva visión de Gaudí*, Barcelona 1965.
Castellar-Gassol J., *Gaudí, la vida de un visionario*, Barcelona 1999.
Estrada Herrero D., *El arte de los genios*, [w:] *Estética*, Barcelona 1988.
Giralt-Miracle D., *Fenomen Gaudíego*, [w:] *Gaudí. Dzieła wszystkie*, Warszawa 2002.
Hensbergen G. van, *Gaudí*, Poznań 2003.
Hugo V., *Los miserables*, T. 1, Barcelona 1982.
Kant I., *Krytyka władzy sądzenia*, t. 4, Toruń 2014.
Leo F., *Gaudí… genial en tot*, "Estudis Franciscans" 1926, Etapa 3, Any 20, T. 38.
Luque A., *Arte moderno y esoterismo*, Lleida 2002.
Monserrat J., *El efecto de la Cosmovisión en la obra de Gaudí*, "Humanitas" 2004, núm. 35.
Puig Boada I., *El pensamiento de Gaudí*, Barcelona 2015.
Puig Boada I., *El Templo de la Sagrada Família*, Barcelona 2010 (edycja faksymilowa).
Ràfols J.F., *Gaudí 1928*, Barcelona 2011 (edycja faksymilowa).
Sartoris A., *Polimorfismo de Gaudí*, "Los Papeles de Son Armadans" 1959, T. XV, núm. 45 bis.
Tarragona i Clarasó J.M., *Gaudí, el arquitecto de la Sagrada Família*, Barcelona 2016.
Thiébaut P., *Gaudí. El arquitecto visionario*, Barcelona 2001.
Tschudi Madsen S., *Art Nouveau*, Warszawa 1987.
Westerdhal E., *Gaudí: soledad y gratuidad del sueño*, "Los Papeles de Son Armadans" 1959, T. XV, núm. 45 bis.
Wordsworth W., *Essay Supplementary to Preface*, 1815, www.bartleby.com/39/39.html [dostęp: 31.05.2018].

SUMMARY

Antoni Gaudí was a Catalan architect: multi-talented, innovative, creative, considered as a genius. What does it mean to be a genius? Whether genius must be condemned to loneliness? He is a person endowed with exceptional abilities, and his way of perceiving and acting in the world goes beyond what would be considered normal, logic or acceptable. Usually, it is not easy for him to function in society, among not-so-illustrious people, where often he has a special role to play. Looking at Gaudí's life we can see his struggles with the administration, with the clients of his projects which not always were realized and with the contractors doubting the strength of his constructions. His buildings often caused emotional reactions and criticism. They were an incentive for the press and caricaturists, just like their creator. Did Gaudí feel lonely? Or maybe the loneliness of genius is not like we comprehend or define it?

Keywords: Antoni Gaudí; architecture; art; genius; loneliness

Pobrane z czasopisma Annales I - Philosophy and Sociology **http://philosophia.annales.umcs.pl**
Data: 08/09/2026 20:58:29

STRESZCZENIE

Antoni Gaudí to kataloński architekt, wszechstronnie uzdolniony, innowacyjny, twórczy, uznawany za geniusza. Kim właściwie jest geniusz i czy musi być skazany na samotność? To osoba obdarzona wyjątkowymi zdolnościami, jej sposób postrzegania świata i działania wychodzi poza ramy tego, co uważa się za normalne, logiczne czy akceptowalne. Zazwyczaj nie jest mu łatwo funkcjonować w społeczeństwie, wśród mniej wybitnych jednostek, gdzie często ma do spełnienia jakąś szczególną misję. Patrząc na życiorys Gaudíego, można dostrzec zmagania z administracją, zleceniodawcami projektów, które nie zawsze były realizowane, czy z wykonawcami wątpiącymi w wytrzymałość konstrukcji. Jego budowle wielokrotnie wzbudzały emocje i były przedmiotem krytyki, były pożywką dla prasy i karykaturzystów, podobnie jak ich twórca. Czy Gaudí czuł się samotny? A może samotność geniusza nie jest taka, jak my ją pojmujemy czy definiujemy?

Słowa kluczowe: Antoni Gaudí; architektura; sztuka; geniusz; samotność

UMCS